„Żyć tak się dalej nie da…” Bioelektra: Rozumiemy trudną sytuację mieszkańców Falknowa i Różanek, chcemy wyjść im naprzeciw

data aktualizacji: 2019.05.31



Odór - to przykry skutek uciążliwego sąsiedztwa, z jakim mają do czynienia mieszkańcy Różanek i Falknowa w gminie Susz. W pierwszej z wymienionych miejscowości, przy drodze wojewódzkiej pomiędzy Iławą a Suszem, Bioelektra Group prowadzi operację polegającą na sterylizacji odpadów. Kolejnym sąsiadem jest ogromne składowisko śmieci, prowadzone przez inny podmiot. Po zgłoszeniu zdesperowanego mieszkańca przedstawicielka Bioelektry zapewniła nas, że spółka rozumie trudną sytuację mieszkańców i jest gotowa wspólnie z nimi pochylić się nad tym problemem.

SKARGA

Mieszkaniec gminy Susz nie ukrywa, że w sprawie Bioelektry, mieszczącej się w Różankach, napisał do nas z bezradności i bezsilności.

> **- My, mieszkańcy pobliskiej miejscowości nie jesteśmy już w stanie znieść tego okropnego smrodu, który się stamtąd wydobywa -** przedstawia problem mężczyzna

(dane do wiadomości redakcji). - W artykułach w Internecie można przeczytać, jaka to wspaniała technologia, jaka cudowna dla środowiska i nieszkodząca okolicznym mieszkańcom, bo to przecież para wodna, ale niestety - rzeczywistość jest zupełnie inna. **Gdy wiatr wieje tylko w stronę naszej miejscowości, nie da się otworzyć okna, a co dopiero wyjść na wieś, bo człowiek od razu ma odruch wymiotny -** opisuje Czytelnik. - W zeszłym roku przedstawiciele firmy zarzekali się, że do końca 2018 roku założą filtry na kominy, które miałyby oczyszczać tę rzekomą parę wodną wypuszczaną w powietrze i co? Jest końcówka maja 2019 i żadnych zmian. Filtrów jak nie było, tak nie ma, a **żyć tak się dalej nie da**. Gdzie są te wszystkie instytucje, które powinny to kontrolować? Co robią władze w tej sprawie? Oni nie muszą się męczyć tak, jak my, mieszkańcy Falknowa i Różanek. A nas dalej trują tą cudowną technologią. **Czy my tak dużo oczekujemy? Chcemy tylko oddychać czystym powietrzem** - czytamy w nadesłanym redakcji liście.

W zgłoszeniu mowa jest o spółce Bioelektra, więc to tam skierowaliśmy pytania w tej sprawie. Najpierw jednak upewniliśmy się, czy rzeczywiście w ocenie mieszkańca to ten podmiot, a nie pobliskie składowisko odpadów, jest źródłem największych uciążliwości. Mieszkaniec odpowiedział, iż najbardziej uciążliwy według niego jest zapach z kominów Bioelektry, który stali mieszkańcy bez trudu odróżniają od wyczuwalnego czasami zapachu z wysypiska.

ODPOWIEDŹ I PROPOZYCJA SPOTKANIA

W imieniu Zarządu Bioelektra Group Aleksandra Kobrzyńska, asystentka zarządu i specjalistka ds. ochrony środowiska, podziękowała za zwrócenie się do spółki z tym problemem.

Na początek podmiot informuje o wynikach serii badań środowiskowych.

- Na wstępie chcielibyśmy poinformować, że po zeszłorocznym posiedzeniu rady miejskiej Susza dotyczącej działalności zakładów przetwarzania odpadów w Różankach, nasza spółka ponownie przeprowadziła serię badań środowiskowych - przekazała nam przedstawicielka Bioelektry. - Przebadane zostało środowisko pracy wewnątrz zakładu, w tym w hali sterylizacji, gdzie zachodzi emisja pary wodnej pochodzącej bezpośrednio z autoklawów. **Analizy ponownie nie wykazały żadnych przekroczeń czynników szkodliwych dla zdrowia.** Zakład Bioelektry posiada komin z kotłowni, która pracuje na gazie propan butan; poziom emisji z kotłów parowych spełnia normy emisyjne i nie wymaga dodatkowych instalacji oczyszczających. **Emisje do środowiska zewnętrznego pochodzące z naszego zakładu nie są szkodliwe i nie stanowią żadnego zagrożenia dla zdrowia ludzi.**

Spółka przekazała nam też, że w zakładzie był szereg kontroli i żadna z nich nie wykazała nieprawidłowości.

- Instalacja działa zgodnie z przepisami prawa oraz z pozwoleniami: decyzją środowiskową wydaną przez Burmistrza Susza oraz pozwoleniem zintegrowanym wydanym przez Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego - zapewniła Aleksandra Kobrzyńska. **- W zakładzie przeprowadzonych było 5 kontroli Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska oraz kontrola Urzędu Marszałkowskiego, ponadto zgodnie z harmonogramem wykonywane są kontrole**

Sanepidu oraz Straży Pożarnej. Żadna z tych kontroli nie wykazała negatywnego oddziaływania na środowisko, nie wskazano żadnych uchybień, niebezpieczeństw ani niezgodności.

Jednocześnie przedstawicielka Bioelektry nie ukrywa, że pewne uciążliwości dla mieszkańców pobliskich miejscowości są nieuniknione.

- Należy pamiętać, że gospodarka odpadami zawsze wiąże się z uciążliwością dla otoczenia. W przypadku obszaru Falknowa i Różanek, w których sąsiedztwie zaprojektowano specyficzne strefy przemysłowe uwzględniające gospodarowanie odpadami, uciążliwości te są nieuniknione - czytamy w odpowiedzi udzielonej portalowi infoilawa.pl. - Jednak technologia stosowana przez naszą spółkę to najbardziej przyjazne dla środowiska rozwiązanie w skali światowej i uciążliwości te są u nas niemal całkowicie wyeliminowane. W zakładzie Bioelektry proces jest prowadzony w zamkniętej hali, odpad wkrótce po przyjęciu jest sterylizowany i staje się całkowicie obojętny dla środowiska, a higienizacja odpadów eliminuje bakterie i drobnoustroje odpowiedzialne ze emisje odorów z odpadów.

W komentarzu spółki jest też mowa o innych, uciążliwych, sąsiadach.

- Istotna jest także skala działalności zakładu Bioelektry. Nasza instalacja działa zgodnie z pozwoleniem, co oznacza, że przetwarza dobowo nie więcej niż 113 ton odpadów, a zbyt surowców i wytwarzanych odpadów jest płynny. **Tymczasem istniejąca w ramach całego obszaru infrastruktura przetwarza rocznie kilkaset tysięcy ton odpadów. W sąsiednim zakładzie na wysypisku zdeponowanych jest ponad milion ton odpadów, a w bioreaktorze kilkaset tysięcy ton. Ponadto wysypisko w Różankach pozostaje aktywne (na bieżąco dowożone są tam świeże odpady), a proces biosuszenia odpadów odbywa się z pełnym dostępem do powietrza.** Należy pamiętać, że instalacje te są stałym emitentem metanu i odorów, a odczuwalność tych emisji tych nasila się w przypadku wilgotnej pogody i w zależności od kierunku wiatru. Dodatkowo, **poruszając temat uciążliwości odorowych w Falknowie i Różankach, nie należy zapominać o działalności i potencjalnym wpływie zakładu hodowli trzody chlewnej -** zwraca uwagę przedstawicielka Bioelektry.

Spółka zapewnia jednocześnie, że jest otwarta na mieszkańców. Proponuje spotkanie.

- Niezależnie od powyższych wyjaśnień, jesteśmy otwarci na dialog społeczny i chcielibyśmy serdecznie zaprosić autora listu, przedstawicieli Państwa redakcji oraz przedstawicieli lokalnej społeczności do odwiedzenia naszego zakładu i wspólnej dyskusji. Tematy środowiska są dla nas niezwykle ważne i wynikają z filozofii działania naszej firmy. Z troską myślimy o środowisku naturalnym, nie tylko w kontekście całego obsługiwanego przez nas regionu, ale także w kontekście lokalnym. Rozumiemy trudną sytuację mieszkańców Falknowa i Różanek i chcemy wyjść im naprzeciw - zapewnia Aleksandra Kobrzyńska. **- W pierwszej kolejności należy jednak zidentyfikować źródło problemów i uciążliwości odorowych w regionie. Prosimy uprzejmie o zaproponowanie terminu spotkania, na którym będziemy mogli wspólnie pochylić się nad tym**

problemem.

Sprawą jest zainteresowany m.in. suski radny Marcin Mądry. Zaproponował on organizację spotkania, o którym mowa jest powyżej, np. w świetlicy w pobliskich Redakach, oraz wizyty na terenie zakładu.

Do tematu wrócimy.

Sąsiednie składowisko odpadów. Jest ich tutaj składowanych ponad milion ton.
Fot. Info Iława.



Źródło:
https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/57967-zyc-tak-sie-dalej-nie-da-bioelektra-rozumiemy-trudna-sytuacje-mieszkancow-falknowa-i-rozanek-chcemy-wyjsc-im-naprzeciw